

Obyczaje muzułmanów
Autor tekstu: **Michał Christian**

Przyczynek źródłowy do rozważań Davida S. Landesa na temat
bogactwa i nędzy narodów

Kilka lat przepracowałem w jednym z krajów muzułmańskich — w pięknej Algierii. Jestem ateistą. W pracy musiałem udawać chrześcijanina. Arabiści i orientaliści kłamią wmawiając nam, że islam jest religią tolerancyjną. Przyznanie się do ateizmu w kraju muzułmańskim to pewna śmierć. W dni wolne od pracy (czwartki lub piątki) pisywałem sążniste listy do żony. Tych listów zachowało się do dzisiaj ok.150 szt. A oto wyjątek z listu nr 5:

"W następnym dniu majster Khaled mówi: Michel nigdzie nie pojedziemy. Z budowy przywieziono ładowarkę. Wyciek oleju z pod pokrywy reduktora w kole. Stoi budowa. Nie ma maszyny do podawania piasku do betoniarki. Bierz Dżamela i za pięć godzin maszyna ma być z powrotem na budowie. Dobrze — zgadzam się. Upał jak cholera. Podchodzimy do maszyny. Dżamel mówi: Michel usiądź, pogadamy chwilę. Możemy pracować i też gadać — odpowiadam.

Dżamel, schludny młodzian. Lat około 24, mały wąsik i początek zapuszczanej brody, kombinezon dżinsowy, bardzo ładny, francuski, rączki czyściutkie. No ten to się pracą jeszcze nie skalał - pomyślałem. Dżamel rozsiadł się wygodnie w cieniu maszyny. Wyjąłem klucze i zacząłem spokojnie odkręcać śruby pokrywy reduktora. Klucz nasadowy 27 mm i ponad trzydzieści śrub. Jest co kręcić. Dżamel — mówię — pomóż trochę. Za pięć godzin maszyna ma być na budowie. Insz Allah- odpowiada (jak Bóg zechce).

Ty mi do cholery nie wyjeżdżaj tu z Insz Allah. Wolno ci powiedzieć Insz Michel. To ode mnie zależy czy robota będzie na czas, czy nie. Oceniam, że da się to zrobić. Dżamel zaczął nawijać coś o religii. Pracowałem spokojnie. Byłem już przyzwyczajony do takiego molestowania. Zaczął od wypytywania mnie o sprawy religii katolickiej. Byłem blisko zera w tych sprawach, ale coś odburkiwałem ze złością i dalej spokojnie pracowałem. Dżamel przeszedł do wykładu na temat wyższości islamu nad chrześcijaństwem, a potem długo gadał o ohydnych — według muzułmanów — politeizmie chrześcijan, czyli o Trójcy Świętej. Stała melodia u wielu muzułmanów. Już to kilka razy słyszałem. Po pewnym czasie zdjąłem pokrywę reduktora. Nożem wyskrobałem starą uszczelkę. Poszedłem do Khadela po nową. Założył na silikonie - powiedział — i dał mi tubkę tej substancji. Zrobiłem co należało. Już po trzech godzinach zalałem reduktor olejem . Ten debil dalej gadał. Pot lał mi się po plecach, piersi i brzuchu, a nawet jeszcze niżej.

Wziąłem się do wycierania i porządkowania narzędzi. Jeszcze tylko jazda próbna. Ten natchniony młodzian w przyływie desperacji zadał mi zdradzieckie pytanie. Michel zapytał: powiedz mi, po co ty żyjesz?. Byłem przed czasem, mogłem zakopcić papieroska i coś temu debilowi przylatać. Tak, pytanie ciekawe, powiedziałem. Mam kilka odpowiedzi. Ale odpowiem ci łatwym pytaniem: powiedz mi po co Yasin sadzi ziemniaki? Chłopak zagotował się. A jak się to ma do tego, co ci mówiłem cały czas. A wiesz, ma się do twego gadania bardzo dobrze. Ważne, że robota zrobiona na czas, chociaż twój udział był zerowy, a nawet ujemny, bo denerwowałeś mnie. No, filozofie - powiedziałem — po co Yasin sadzi ziemniaki? Dam ci jeszcze drugie pytanie, odpowiedź będzie podobna: dlaczego Michel naprawił maszynę? I nie czekając na odpowiedź podpowiedziałem mu: Yasin po to sadzi ziemniaki, żeby taki nierób jak ty nie zdechł z głodu, a Michel po to naprawił maszynę, ażeby pomogła ona zbudować jakiś dom, w którym będą mieszkać tacy filozofowie jak ty.

U nas obowiązuje zasada „ora et labora” — to jest po łacinie — a znaczy „módl się i pracuj”, ale ja na własny użytek mówię „ucz się i pracuj”. Ja się do tego stosuję w stu procentach. Przemysł to sobie dobrze.

A jaka jest twoja odpowiedź — zapytałem.

Dżamel z wielkim namaszczeniem wyrecytował: człowiek żyje po to, ażeby stale zbliżać się do Boga, poprzez czytanie i recytowanie Koranu, nauczanie innych, a nawet przepisywanie go. Dżamel — zapytałem a co będziesz żałował recytując stale Koran? W co będziesz się ubierał?. Gdzie będziesz mieszkał? Czy ty nie jesteś chory na umyśle? Wskoczyłem na maszynę i wykonałem rundę honorową po placu. Poszedłem do Khaleda i opowiedziałem wszystko o Dżamelu. Powiedziałem, ażeby nie dawał mi nigdy do pomocy takich głupali. Najlepiej niech go natychmiast wyleje z roboty. Za bramą czeka setka bezrobotnych, głodnych ludzi. Z takimi jak Dżamel, to ta piękna Algieria
Racjonalista.pl

kiedys zbankrutuje. Zaraz nakopię mu do d...y — powiedział. I niezgrabnie przeprosił mnie".

Ta wypowiedź Dżamela siedziała w moim mózgu, i uwierała jak drzazga, przez kolejne lata. Po niecałych trzech latach powstał FIS. [1] Założyli go tacy ludzie jak Dżamel i jego nauczyciel z gimnazjum, jakiś Brat Muzułmanin z Egiptu. Zażądali wyborów demokratycznych i prawie je wygrali. Marzyła im się w Algierii republika islamska, gdzie nikt nie pracuje, a wszyscy dobrze żyją. Marzyli o państwie takim, jakie utworzył Mahomet w Medynie.

Nie sądzę, by wiedzieli jak naprawdę wyglądało to państwo. Po pięciu latach doprowadzili do wojny domowej. Ten piękny kraj ze wspaniałą przyszłością — Algieria — stanął na krawędzi samozagłady.

Takich jak ja „giaurów” w 1990 roku muzułmanie wygonili z Algierii. Ci, którzy nie wyjechali, bywali zabijani. Co się stało z takim Ibrahimem — nie wiem. Pewnie stanął po drugiej stronie barykady. Chciał być człowiekiem, i uczyć się, a wciągnięto go w bratobójcze walki. Co się stało z Realsiederem i tymi pięknymi maszynami - nie wiem. Wróciłem do kraju i jakoś się zorganizowałem.

Z niepokojem obserwowałem wydarzenia w Algierii. Temat Dżamela w zasadzie zarzuciłem. Myślałem — nie moja sprawa, niech robią co chcą. Miałem w pamięci słowa poety: „niech na całym świecie wojna, byle moja wieś spokojna”.

Ale przyszedł 11 września 2001, atak samolotów porwanych przez islamistów na wieże WTC w Nowym Jorku. Zagotowałem się. Wróciłem do tematu. Za dużo już wiedziałem, by milczeć. Po trzech latach zamach na pociągi w Madrycie. Potem Londyn. Za rok lub dwa możemy spodziewać się wojny na Bliskim Wschodzie i być może poważnych turbulencji w niektórych krajach zachodnich. Widmo islamu krąży po Europie. Teraz ta sprawa stała się też moją. Niewiele mogę zrobić, ale mogę czytać, słuchać, patrzeć, myśleć i pisać. I nic więcej. To jednak dużo. Arabiści tego za mnie nie napiszą, ponieważ oni z założenia gloryfikują islam. Każda ich książka to hagiografia, apologia i kompilacja z kilku wcześniej napisanych książek i tak się to ciągnie od pierwszych książek na temat islamu napisanych gdzieś w VIII lub IX wieku przez usłużnego dworzanina jakiegoś kalifa. Jak ten „uczony” dworzanin pisał, łatwo odgadnąć. A jaka kara nad nim wisiała, gdyby książka nie podobała się kalifowi? — uduszenie jedwabnym sznureczkiem. Kolor sznureczka osobiście wybierałby kalif.

Jest to fragment z mojej książki „Muzułmanie, islam i ja”. Wydawnictwo „Czuwajmy”. Kraków 2007.

Przypisy:

[1] FIS - Front islamique du Salut, Islamski Front Ocalenia. Powstał w Algierze 18.02.1989.

Michał Christian

Publicysta, autor książki "Muzułmanie, islam i ja" (2007)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-08-2007 Ostatnia zmiana: 18-12-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5514) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5514>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl